

Kraków, 21 XII 2015

Dr hab. Tomasz Wieciech
Instytut Nauk Politycznych
i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Jagielloński

Ocena

**dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego oraz rozprawy habilitacyjnej
dra Przemysława Paradowskiego p.t. *Kontrola i kooperacja. Funkcjonowanie
parlamentów państw Europy Środkowej w Unii Europejskiej*, adam marszałek,
Toruń 2014 (ss. 276)**

1. Sylwetka naukowa habilitanta

Dr Przemysław Paradowski legitymuje się stopniem doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, uzyskanym w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2004 roku. W przesłanych dokumentach habilitant nie wskazał ukończonego kierunku studiów, należy jednak założyć, że jest on absolwentem historii. Brak wykształcenia politologicznego nie może oczywiście dyskwalifikować ze starania o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce. Niemniej jednak powoduje konieczność szczególnie wnikliwej oceny dorobku naukowego.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitant był przez osiem lat (2006 – 2014) związany zawodowo z jednostką naukową (Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej – obecnie Uniwersytet SWPS), przy czym jak wynika z przedstawionej dokumentacji nie był nigdy pracownikiem etatowym tej uczelni. Dodatkowo w roku akademickim 2008/2009 współpracował z Instytutem Politologii Uniwersytetu Opolskiego prowadząc jedno konwersatorium. Współpracę z Uniwersytetem SWPS

zakończył w 2014 roku. Obecnie nie jest zatrudniony w żadnej uczelni ani jednostce naukowej.

2. Ocena osiągnięcia naukowego wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

Jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym dr P. Paradowski przedstawił monografię p.t. *Kontrola i kooperacja. Funkcjonowanie parlamentów państw Europy Środkowej w Unii Europejskiej*, adam marszałek, Toruń 2014, (ss. 276).

Pierwszym co zwraca uwagę w recenzowanej monografii jest jej niecodzienna struktura. Książka składa się z 8 rozdziałów o zbliżonej objętości. Tyle tylko, że właściwie tylko 3 z nich (chodzi o rozdziały: piąty, siódmy i ósmy) odnoszą się bezpośrednio do tematyki pracy zapowiadanej w tytule oraz we wstępie. Łącznie stanowią one zaledwie około 40% objętości książki. Pozostałe rozdziały nie są związane z poruszaną w niej problematyką. O ile można jeszcze zrozumieć sens omówienia rozwoju i zmian regulacji odnoszących się udziału parlamentów narodowych w sprawach wspólnotowych oraz procedur kontroli zasady pomocniczości i proporcjonalności (odpowiednio rozdziały: czwarty i szósty), o tyle trudno pojąć czym kierował się autor poświęcając ponad 50 stron na przedstawienie ewolucji systemów politycznych omawianych państw oraz pozycji ustrojowej ich parlamentów (odpowiednio rozdziały: pierwszy i drugi). Pozostawiam w tym miejscu na boku jakość rozważań zaprezentowanych w tych fragmentach książki. Nawiążę do nich w dalszej części recenzji. Za kuriozum uznać natomiast wypada rozdział trzeci poświęcony opozycji parlamentarnej w państwach Europy Środkowej. Z tajemniczych powodów w tym przypadku Europa Środkowa nie obejmuje Słowenii, która jest jednym z pięciu państw omawianych w książce, obok Czech, Polski, Węgier i Słowacji. Najwyraźniej autor nie jest szczególnie przywiązany do podstawowych zasad komparatystyki naukowej czy w ogóle zasad prowadzenia działalności naukowo-badawczej. Wydaje się zresztą, że jedynym powodem umieszczenia tego rozdziału w książce - szczególnie, że nie ma on najmniejszego związku z jej tematem i z tego punktu widzenie jest całkowicie zbędny - jest okoliczność polegająca na tym, że dr P. Paradowski opublikował wcześniej artykuł poświęcony opozycji parlamentarnej w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech. Trudno poważnie komentować tego rodzaju zabiegi. Dla recenzenta są one w każdym razie pierwszą wskazówką, że ma on do czynienia z autorem prezentującym dość szczególne podejście do prowadzenia badań naukowych i sposobu

prezentowania ich rezultatów. Lektura książki dra P. Paradowskiego potwierdza zresztą w całej rozciągłości trafność pierwszego wrażenia.

Rozpocznę od uwag odnoszących się do kompetencji badawczych habilitanta oraz jego warsztatu naukowego. W tym zakresie można postawić mu wiele zarzutów, począwszy od podstawowych braków warsztatowych. Polegają one między innymi na sposobie cytowania źródeł. W przypadku dokumentów najczęściej brakuje odpowiednich oznaczeń oraz adresów bibliograficznych (np. na ss. 106 i n., 134, 148 – 149 i in.). W przypisach podawane są jedynie ich tytuły. Odniesieniom do aktów prawnych nigdy nie towarzyszy podawanie stosownego przepisu. Na ss. 136 – 137 oraz 139 - 140 mamy do czynienia z dziwną sytuacją, polegającą na tym, że w jednym przypisie podane są tytuły kilku aktów normatywnych regulujących współpracę parlamentów i rządów w sprawach unijnych (notabene angielski tytuł węgierskiej ustawy jest podany błędnie, a słoweńskiej ustawy nie ma w ogóle) a w kilku kolejnych zbiorowe odniesienia do ich wszystkich, oczywiście bez wskazania nie tylko konkretnych przepisów, ale nawet tego, o który z wymienionych wcześniej aktów normatywnych chodzi. Często zdarzają się przypadki cytowania przez autora prac naukowych bez podania numerów stron (np. ss. 137 i n., 149- 151, 190, 192, 230 – 232) oraz podawania w przypisach tytułów prac, do których później nie ma żadnych odwołań w tekście (np. s. 127).

Poważne wątpliwości co do rozeznania w opisywanej problematyce oraz rzetelności badawczej habilitanta budzi sposób przedstawienia procedur kontrolnych, jakimi dysponują parlamenty omawianych państw w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Na s. 137 omawia on bowiem wyłącznie odnośne przepisy polskiej ustawy z dnia 8 października 2010 roku o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (Dz.U. 2010 nr 213 poz. 1395) – przy czym nie wszystkie, bo właściwe tylko przepisy art. 7, pomijając resztę, jest to zresztą omówienie bardzo ogólnikowe – posługuje się jednak przy tym liczbą mnogą sugerując tym samym, że mowa jest o regulacjach obowiązujących we wszystkich omawianych państwach. Podobnie jest na s. 140 gdzie można przeczytać, że „opinie uchwalone przez komisje do spraw europejskich powinny stanowić podstawę stanowisk rządów na forum Rady UE i Rady Europejskiej”. Tak przewiduje art. 13 ust. 1 polskiej ustawy, którego parafrazą jest przytoczone zdanie. Ponownie mamy jednak do czynienia z jednoznaczłą sugestią, że chodzi o uregulowania obowiązujące we wszystkich pięciu omawianych państwach. Wytłumaczenia, jakie przychodzą do głowy są dwa: albo autor celowo wprowadził w błąd czytelników dając do zrozumienia, że omawia zbiorczo

wszystkie relewantne przepisy obowiązujące we wszystkich pięciu państwach, podczas gdy w rzeczywistości rozmyślnie ograniczył się jedynie do ogólnikowej prezentacji przepisów polskiej ustawy nie zadając sobie nawet trudu zapoznania się z pozostałymi; albo uznał (bezpodstawnie), że są one tak bardzo podobne, iż tego rodzaju uogólnienie jest uprawnione. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z rażącą nierzetelnością naukową, w drugim z równie dużą niekompetencją badawczą.

Ten fragment książki zwraca też uwagę na inną kwestię. Otóż zawarte w nim ustalenia zostały oparte głównie na okresowych raportach COSAC. Autor bardzo upodobał sobie to źródło. Do tego stopnia, że nie tylko nie konfrontuje tych raportów z innymi źródłami, ale nawet nie weryfikuje aktualności zawartych w nich informacji. Przykładowo, opisuje on modele kontroli sprawowanej przez komisje do spraw unijnych w omawianych państwach wyłącznie w oparciu o trzeci raport półroczny COSAC z 2005 roku, który nie uwzględnia przecież zmian prawnych, jakie miały miejsce w ostatnim dziesięcioleciu. Niekiedy zresztą zaufanie autora do raportów COSAC jest tak duże, że przepisuje on po prostu ich obszernie fragmenty zmieniając jedynie pojedyncze słowa lub szyk zdania (np. s. 141). Szkoda tylko, że nie oznacza odpowiednio tych cytatów w przypisie. Z podobną praktyką spotykamy się zresztą przynajmniej jeszcze jeden raz kiedy na s. 19 – 23 dr P. Paradowski opisuje historię państwa słowackiego korzystając obficie ze *Wstępu* do polskiego tłumaczenia konstytucji, autorstwa K. Skotnickiego, ale nie zaznacza, że posługuje się jego słowami, nieznacznie je tylko zmieniając. Z kolei na s. 19 – 21 pojawiają się przypisy do dokładnie tych samych stron z *Historii Czechosłowacji* R. Hecka i H. Orzechowskiego (Ossolineum, Wrocław 1969) co we wspomnianym tekście K. Skotnickiego. Nie jestem w stanie sprawdzić poprawności i rzetelności wszystkich odwołań do innych prac naukowych. Nie przesądzam więc o skali tego rodzaju praktyki, zwracam jedynie uwagę na jej obecność.

Nie mam natomiast żadnych wątpliwości, że przynajmniej w pięciu przypadkach habilitant dopuścił się autoplagiatu. Na s. 59 – 62 oraz 65 – 66 bez żenady przepisał on fragmenty swojego artykułu z 2009 roku p.t. *Kompetencje utracone, uprawnienia zyskane. Z procesu europeizacji parlamentów państw Europy Środkowej* (odpowiednio s. 86 – 88 i 91 – 92). Na s. 94 – 97 skopiował fragmenty tekstu z 2013 roku p.t. *Opozycja parlamentarna w państwach Europy Środkowej po wyborach w 2010 r. (Czechy, Słowacja, Węgry)* (s. 419 – 422). Na s. 119 – 122 i 163 – 167 w oszukańczy sposób wykorzystał ponownie fragmenty tekstu z 2013 roku p.t. *Wzmocnienie rzeczywiste czy iluzoryczne? Parlamenti krajowe w systemie wczesnego ostrzegania po Traktacie z Lizbony* (odpowiednio s. 199 – 201 i 202 – 206), który zresztą w całości jest autoplagiatem wcześniej opublikowanego artykułu. Skala

tego rodzaju nadużyć nie jest co prawda znaczna, niemniej jednak zasługuje na zdecydowane potępienie.

Autor recenzowanej monografii daje też inne powody do tego, aby powątpiewać w jego kompetencje badawcze. Razi gołosłowność, a także ogólnikowość oraz banalność formułowanych wniosków. Na przykład w podrozdziale poświęconym „elementom praktyki procesu kontrolnego w parlamentach państw Europy Środkowej” nie ma do owej praktyki żadnego odwołania. Nie pada ani jeden konkretny przykład, z któregośkolwiek z pięciu badanych państw. Dziwnie brzmi konstatacja ze s. 151, że określenie rzeczywistego wpływu komisji parlamentarnych na stanowiska rządów prezentowane podczas obrad organów unijnych jest problemem trudnym do zmierzenia, „wymagającym pogłębionych badań”. Czy zatem autor nie powinien ich przeprowadzić? Takim stwierdzeniem dr P. Paradowski obnaża swoją bezradność jako badacza i mimowolnie przyznaje się do niekompetencji.

Jak wspomniano, wnioski prezentowane przez autora są często zwyczajnie banalne, jak na s. 156 gdzie pisze, że na prace komisji do spraw unijnych ma wpływ doświadczenie ich członków a istotne znaczenie dla nich ma również zaplecze eksperckie. To niewątpliwie prawda, ale czy w taki właśnie sposób należy formułować wnioski w pracy naukowej? Próby pogłębionej analizy kończą się zaś niekiedy kuriozalnie, jak na s. 162 kiedy autor tłumaczy, że skoro Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy pozwalał parlamentom na kierowanie uzasadnionych opinii do organów Unii Europejskiej, to oznacza, że „mogły, a więc nie musiały” one przesyłać tych opinii. „Idąc dalej w tym kierunku myślenia – tłumaczy autor niezorientowanemu czytelnikowi – należy skonstatować, że parlamenty nie mają obowiązku odnoszenia się do przesyłanych aktów ustawodawczych”.

Ostatnia uwaga odnośnie do warsztatu naukowego habilitanta dotyczy jego rozeznania w literaturze i sposobu korzystania z niej. Bibliografia książki jest bogata, ale po odrzuceniu pozycji, które nie powinny się w niej znaleźć ze względu na to, że nie wiążą się w żaden sposób z tematem pracy, znacząco się kurczy. Wiadomo, że publikacji na tematy unijne jest w polskiej literaturze politologicznej bardzo wiele. Z pewnością habilitant nie ma obowiązku uwzględniać wszystkich, a wręcz powinien dokonać ich umiejętnej selekcji. Mam jednak wrażenie, że w przypadku recenzowanej monografii o takiej przemyślanej selekcji nie może być mowy. Wręcz przeciwnie, dobór literatury sprawia wrażenie przypadkowego i chaotycznego. Z prac polskich autorów piszących o ustrojowych aspektach integracji europejskiej brakuje na przykład jakiegokolwiek publikacji J. J. Węca. W bibliografii nie ma ani jednej pozycji w językach: węgierskim, słowackim i słoweńskim. Jest kilka publikacji w języku czeskim, pozostałe w języku polskim, angielskim i pojedyncze w niemieckim.

Ewidentny brak znajomości języków badanych państw (oczywiście poza polskim i przynajmniej do pewnego stopnia czeskim, choć pod tym względem mam wątpliwości skoro autor nie cytuje czeskich źródeł, a jedynie literaturę, a i to czyni nader oszczędnie) bardzo mocno ogranicza możliwość przeprowadzenia rzetelnych badań. Problemem jest w takim wypadku przede wszystkim brak możliwości wykorzystywania rozmaitych materiałów źródłowych. Takich materiałów w postaci np. protokołów z posiedzeń komisji parlamentarnych brakuje nawet w języku polskim.

Inna sprawa, w jaki sposób wykorzystywana jest literatura przedmiotu. Bardzo często autor porusza się po linii najmniejszego oporu, nie korzystając twórczo z dokonań innych badaczy, ale streszczając za ledwie ich ustalenia i poglądy. Zdarza się, że na kilku kolejnych stronach pojawia się wiele następujących po sobie jeden po drugim przypisów do tego samego utworu (np. na s. 27 – 31 *Wstęp* do polskiego tłumaczenia konstytucji Węgier, autorstwa W. Brodzińskiego jest cytowany aż dziesięciokrotnie. Podobnie jest również na s. 18 – 19 i 110 – 112). Taka praktyka występuje z największym natężeniem w dwóch pierwszych rozdziałach, które poświęcone są, zgodnie z tytułem, odpowiednio ewolucji systemów politycznych państw Europy Środkowej oraz pozycji ustrojowej ich parlamentów. Pierwszy z nich, wbrew tytułowi, jest w gruncie rzeczy utrzymanym na poziomie wiedzy wynoszonej ze szkoły podstawowej opisem historii pięciu państw. O szczegółowości prowadzonych w nim rozważań niech świadczy to, że opis historii Polski od czasów Mieszka I do współczesności zmieścił się na trzech stronach. Zupełnie nie rozumiem, jakie racje stały za taką konstrukcją pierwszego rozdziału. Rozdział drugi może i byłby potrzebny gdyby skupił się na owej europejskiej funkcji parlamentów. Tymczasem zanim autor się do niej odniósł, przedstawił najbardziej ogólne informacje na temat parlamentów w państwach Europy Środkowej.

Liczba, a przede wszystkim charakter błędów i usterek, w tym terminologicznych, jakich dopuścił się habilitant nie wystawiają mu z pewnością najlepszego świadectwa. Wskazują one bowiem na poważne braki w zakresie podstawowej wiedzy politologicznej w obszarze nauki o systemach politycznych i ustrojach państwowych. Dr P. Paradowski przekonuje na przykład, że: weto egzekutywy jest charakterystyczne dla semiprezydencjalizmu (s. 46); parlament może „odwołać” premiera i ministrów (s. 46); jednostką redakcyjną tekstów konstytucji i ustaw są „zapisy” (notorycznie na wielu stronach); senatorów w Kanadzie mianuje prezydent (s. 50); członkami niemieckiego Bundesratu są reprezentanci parlamentów nominowani przez rządy części składowych (s. 50), a absolutorium jest formą egzekwowania odpowiedzialności politycznej rządu (s. 59). Nie

dostrzega on też różnicę pomiędzy funkcją a uprawnieniem (s. 54), nie wie, że ustroj PRL na podstawie konstytucji z 1952 roku nie opierał się na zasadzie podziału władzy, w związku z czym nie mogła ona istnieć „jedynie na papierze” (s. 55), nie wie, że istnieje różnica pomiędzy rozwiązaniem parlamentu a skróceniem jego kadencji (s. 82), nie rozumie najwyraźniej, że nowelizacja ustawy nie polega na uchwaleniu nowego aktu prawnego w miejsce wcześniej obowiązującego (s. 201). Do tego dochodzą sformułowania dziwne i niezrozumiałe, jak to o „mocy wiążącej parlamentu” (s. 150) czy o „poziomie wertykalnym” (s. 229).

Jak wynika z powyższego przedstawiona jako osiągnięcie naukowe monografia nie zasługuje na pozytywną ocenę. Z pewnością nie stanowi ona znacznego wkładu w rozwój nauk o polityce.

3. Ocena dorobku i aktywności naukowej po uzyskaniu stopnia naukowego doktora

W postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce może podlegać ocenie jedynie dorobek naukowy w tej dyscyplinie. Musi być to być przy tym dorobek osiągnięty już po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Do dorobku naukowego nie są też oczywiście wliczane recenzje oraz artykuły prasowe.

Przygotowując wykaz publikacji dr P. Paradowski nie zdecydował się na zastosowanie wyżej wymienionych kryteriów. W ten sposób sztucznie i w sposób całkowicie nieuprawniony powiększył on liczbę swoich publikacji do 29. Składały się na nią: 2 monografie, 14 rozdziałów w pracach zbiorowych, 6 artykułów w czasopismach naukowych, 5 recenzji, 1 artykuł prasowy oraz 1 artykuł opublikowany w Internecie.

W rzeczywistości w okresie 11 lat po doktoracie opublikował on tylko 16 tekstów naukowych o charakterze politologicznym, w tym: 1 monografię, 8 rozdziałów w pracach zbiorowych (3 w języku angielskim), 6 artykułów w czasopismach naukowych (2 w języku angielskim) oraz 1 artykuł opublikowany w Internecie (w języku angielskim). Publikacje z zakresu nauk historycznych nie mogą być oczywiście wliczone do dorobku naukowego habilitanta ubiegającego się o nadanie stopnia naukowego w dyscyplinie nauki o polityce. Po doktoracie opublikował on zresztą tylko 2 takie pozycje, przy czym jedną z nich była rozprawa doktorska.

Bliższe zapoznanie się z dorobkiem naukowym dra P. Paradowskiego zmusza do kolejnej weryfikacji liczby jego publikacji. Pozwala ono bowiem stwierdzić, że w 4 przypadkach dopuścił się on autoplagiatu, polegającego na dwukrotnym opublikowaniu, w

różnych wydawnictwach i w różnym czasie, tych samych tekstów, rzecz jasna bez zaznaczenia, że zostały już one wcześniej ogłoszone drukiem. Rozdział zamieszczony w pracy zbiorowej z 2014 roku p.t. *Wzmocnienie rzeczywiste czy iluzoryczne? Parlamenti krajowe w systemie wczesnego ostrzegania po Traktacie z Lizbony* jest powieleniem tekstu p.t. *Is the role of national parliaments being strengthened in the EU? Early warning system after the Lisbon Treaty having come into force*, który ukazał się w innej pracy zbiorowej, pod red. A. Sybilli Bidwell w 2013 roku. Ogłoszony w tym samym zbiorze artykuł omawiający rozwój systemu partyjnego Czarnogóry (*Development of the party system in Montenegro 1990 – 2012*) jest z kolei powieleniem artykułu opublikowanego dwa lata wcześniej w czasopiśmie „Spotkania Europejskie”, gdzie był on opatrzony tytułem: *From domination to domination. Comments on the development of the party system in Montenegro*. Oba wymienione utwory różni wyłącznie uwzględnienie w pierwszym z nich (przy czym tylko w tabelach, ale już bez odniesień w samym tekście) wyników wyborów parlamentarnych z 2012 roku. Również trzeci tekst zamieszczony przez dra P. Paradowskiego w tej samej pracy zbiorowej z 2013 roku jest kopią wcześniejszej o dwa lata publikacji. Różnią się one tylko nieznacznie tytułem (odpowiednio: *Changes within parliamentary opposition models in the light of party systems' evolution in Central Europe in the first decade of the 21st century* oraz *Changes within parliamentary opposition models in the light of party systems' evolution in Central Europe*). Czwartym przypadkiem nieuprawnionego zawyżania przez habilitanta liczby publikacji naukowych jest przedstawienie jako dwóch odrębnych utworów artykułów poświęconych demokratyzacji procedur współdecydowania w Unii Europejskiej, z których jeden został opublikowany w 2010 roku (*Transparentność czy skuteczność? Dylemat demokratyzacji procedury współdecyzji w Unii Europejskiej*), a drugi – będący jego wiernym tłumaczeniem na język angielski – p.t. *Transparency or efficiency? The dilemma related to democratization of the co-decision procedure*, rok później na stronie internetowej SWPS. *Notabene* adres internetowy podany w wykazie publikacji nie prowadzi już do wskazanej publikacji. Została ona jednak dołączona do dokumentacji w wersji papierowej.

Nieuczciwe powiększanie liczby publikacji zasługuje na bezwzględne potępienie. Takie postępowanie w oczywisty sposób stanowi naruszenie podstawowych zasad etycznych pracy naukowo-badawczej, a przy tym kompromituje i pozbawia wiarygodności osobę, która się go dopuszcza. W gruncie rzeczy stwierdzenie autoplagiatu, od którego przecież nie jest wolna miejscami także rozprawa habilitacyjna dra P. Paradowskiego, powinno dyskwalifikować starania o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. W tym

przypadku jest to o tyle istotne, że 4 przykłady oszukańczego ponownego wykorzystania tekstu powodują powiększenie dorobku naukowego habilitanta w ujęciu ilościowym aż o 1/3.

Po uwzględnieniu zidentyfikowanych przypadków powtórnego wykorzystania tekstów, zweryfikowana odpowiednio liczba publikacji naukowych dra P. Paradowskiego maleje do zaledwie 12 pozycji. Przypomnę, że mowa tu o dorobku naukowym osiągniętym w okresie 11 lat po doktoracie. Po wyłączeniu utworów bezpodstawnie włączonych do dorobku naukowego składają się nań finalnie: 1 monografia, 5 rozdziałów w pracach zbiorowych (w tym 1 w języku angielskim) oraz 6 artykułów w czasopismach naukowych. Ilościowo jest to dorobek bardzo skromny i w moim przekonaniu zdecydowanie niewystarczający do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Nader krytyczną ocenę osiągnięć naukowych habilitanta potęguje fakt, że nie publikował on w żadnym z renomowanych czasopism naukowych. Wszystkie artykuły zamieszczał w tym samym piśmie „Spotkania Europejskie”, wydawanym przez uczelnię, z którą był zawodowo związany. Dodajmy, że pismo, o którym mowa, a które zresztą już się nie ukazuje, było dość nisko punktowane (początkowo 2 pkt., później 4 pkt.). Spośród pozostałych publikacji, wyłączając rozprawę habilitacyjną, tylko 2 jego teksty ukazały się w wydawnictwach nie firmowanych przez uczelnię, na której pracował. Dodajmy, że, oprócz rozprawy habilitacyjnej, tylko 4 publikacje mają objętość powyżej 20 stron, z kolei 4 kolejne nie więcej niż 12 stron.

Habilitant nie opublikował żadnego artykułu w czasopiśmie znajdującym się w bazie Journal Citation Reports (JCR) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH). Nie podał również sumarycznego *impact factor* swoich publikacji naukowych według listy Journal Citation Reports (JCR), podobnie jak informacji o liczbie cytowań publikacji według bazy Web of Science (WoS) oraz indeksu Hirscha opublikowanych publikacji według bazy Web of Science (WoS).

Decydująca dla oceny dorobku naukowego jest jednak ocena jakościowa. W tym przypadku musi być ona również bardzo niska. Niektóre z przedstawionych publikacji, co zresztą przyznaje sam ich autor, mają charakter przyczynkarski i poruszają omawianą w nich problematykę w sposób ogólnikowy i powierzchowny. Decydujące dla negatywnej oceny jest jednak przede wszystkim fakt, że właściwie wszystkie publikacje dra P. Paradowskiego obciążone są słabościami dostrzegalnymi również w jego rozprawie habilitacyjnej, o których była już mowa. Nie chcąc powtarzać wcześniejszych uwag, dodam tylko, że niemal w każdym przypadku mamy tu do czynienia z wywodami nie wykraczającymi poza opis (często bardzo ogólny). Warstwa eksplanacyjna, przesadzająca przecież o wartości naukowej publikacji jest w gruncie rzeczy nieobecna.

W przypadku dra P. Paradowskiego nie mamy z pewnością do czynienia z badaczem dojrzałym, sprawnie posługującym się językiem naukowym, mającym w pełni opanowany aparat pojęciowy dyscypliny naukowej, w ramach której prowadzi badania oraz nie mającym najmniejszych problemów ze stosowaniem metod badawczych charakterystycznych dla nauk politycznych. Wydaje mi się, że problem polega na tym, iż decydując się na radykalną zmianę obszaru zainteresowań naukowych z siedemnastowiecznej historii Polski na współczesne systemy polityczne – już po doktoracie - nie był on w stanie zniwelować oczywistych niedostatków wiedzy w zupełnie nowej dla siebie dziedzinie, zrozumiałych skądinąd zważywszy na brak odpowiedniego wykształcenia. Rozpoczął on przecież badania w obszarze nauk politycznych nie dysponując odpowiednim przygotowaniem, jakie daje wykształcenie kierunkowe. Dobre chęci nie wystarczą żeby z historyka stać się dobrym politologiem.

Ów niedostatek wiedzy i odpowiedniego przygotowania przekłada się na niewystarczające rozeznanie w fachowej literaturze (również krajowej), a tym samym niezdolność do dokonywania oceny przydatności konkretnych pozycji i ich umiejętnej selekcji. Razi w publikacjach habilitanta brak umiejętności krytycznej oceny różnych podejść badawczych oraz stanowisk, nieznajomość podstawowej niekiedy nawet terminologii (do czego dochodzi niechlujność i niekonsekwencja w jej stosowaniu), ogólnikowość i trywialność sądów, a nawet niezdolność do weryfikacji ustaleń cytowanych badaczy. Nie zauważyłem, aby w którymkolwiek z opublikowanych tekstów dr P. Paradowski podjął rzeczową, uargumentowaną czy wielowątkową polemikę z obecnym wcześniej w nauce stanowiskiem lub poglądem wyrażonym przez któregoś z cytowanych przezeń autorów. Z reguły daje się on prowadzić literaturze, na której się opiera korzystając jedynie z ustaleń poczynionych już wcześniej przez kogoś innego. W rezultacie jego publikacje mają charakter wtórny i w dużej mierze odtwórczy. Z pewnością nie stanowią one wartościowego wkładu do nauk o polityce.

Habilitant zadeklarował, że w ciągu 10 lat uczestniczył w 9 międzynarodowych i ogólnopolskich konferencjach naukowych, na których wygłosił 11 referatów. Po odrzuceniu 2 konferencji historycznych, pozostaje 7 konferencji i 9 referatów (w tym 3 podczas III Kongresu Politologii w Krakowie w 2015 roku). Nie jest to liczba przesadnie duża, a przy tym nie obejmuje ani jednej konferencji poza granicami kraju. W przesłanych dokumentach nie ma informacji o członkostwie w towarzystwach i organizacjach naukowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych.

Działalność w zakresie współpracy międzynarodowej dra P. Paradowskiego ograniczyła się na przestrzeni 11 lat do trzech kwerend bibliotecznych w Berlinie, Brukseli i Pradze (w autoreferacie jest mowa o „wielokrotnych kwerendach” w Luksemburgu, Bratysławie, Budapeszcie i Lublanie – nie padają jednak nie tylko daty, ale nawet nazwy bibliotek, w których te kwerendy miałyby mieć miejsce), przy czym kwerenda w Tajnym Archiwum Państwowej Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie raczej nie miała związku z badaniami politologicznymi co oznacza, że nie może być elementem oceny kandydata w postępowaniu habilitacyjnym w dyscyplinie nauki o polityce. Z przedstawionych informacji nie wynika aby habilitant otrzymał jakiegokolwiek stypendium zagraniczne ani aby odbył jakiegokolwiek staż badawczy w zagranicznej jednostce naukowej.

Na pozytywną ocenę zasługuje udział dra P. Paradowskiego w realizacji dwóch krajowych projektów badawczych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w tym w jednego w charakterze kierownika.

Podsumowując, dorobek naukowy habilitanta w okresie po uzyskania stopnia doktora jest zdecydowanie niewystarczający pod względem ilościowym i zbyt słaby jakościowo, aby odpowiadać wymaganiom stawianym w postępowaniu habilitacyjnym.

4. Ocena działalności dydaktycznej

Z informacji przedstawionych przez habilitanta wynika, że po uzyskaniu stopnia naukowego doktora prowadził on zajęcia dydaktyczne w formie wykładów, konwersatoriów i seminariów z ośmiu przedmiotów o charakterze politologicznym. Ich problematyka obejmowała przede wszystkim zagadnienia współczesnych systemów politycznych oraz systemu politycznego i instytucji Unii Europejskiej, w tym pozycji ustrojowej Parlamentu Europejskiego. Warto zauważyć, że pokrywa się ona z zainteresowaniami naukowymi habilitanta. W dokumentacji brak szczegółowych danych o obciążeniach dydaktycznych w kolejnych latach pracy, co utrudnia ocenę osiągnięć dydaktycznych dra P. Paradowskiego. Nie ulega wątpliwości, że posiada on doświadczenie w prowadzeniu zajęć uniwersyteckich. Problem w tym, że na podstawie przedstawionych informacji trudno stwierdzić jak znaczące są jego osiągnięcia w tej dziedzinie. Brak informacji o wypromowanych pracach licencjackich lub magisterskich nakazuje przyjąć, że nie był on promotorem takich prac. Nie pełnił też funkcji promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim.

5. Ocena działalności organizacyjnej i popularyzatorskiej

Habilitant nie przedstawił osiągnięć organizacyjnych. Wskazał jedynie zaangażowanie w tworzenie nowego kierunku studiów licencjackich: europeistyka w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. Nie podał jednak żadnych informacji na temat charakteru w jakim uczestniczył w przygotowaniach prowadzących do uruchomienia nowego kierunku studiów. Zwraca też uwagę, że prace w tym zakresie trwały w czasie, w którym habilitant nie był zawodowo związany z uczelnią. Nie sposób stwierdzić na czym konkretnie polegał jego udział, w jakim charakterze był zaangażowany w prace nad uruchomieniem nowego kierunku studiów, jaki był zakres jego odpowiedzialności etc.

Na pozytywną ocenę zasługuje z pewnością działalność popularyzatorska dra P. Paradowskiego, która obejmuje wykłady na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Namysłowie oraz bardzo bogatą aktywność w zakresie popularyzowania nauki wśród młodzieży w wieku szkolnym.

6. Konkluzja

Moja ocena zarówno monografii, przedstawionej jako osiągnięcie naukowe, jak i pozostałego dorobku naukowego dra P. Paradowskiego jest **jednoznacznie negatywna**. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że jego osiągnięcia naukowe **nie spełniają** kryteriów określonych w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.) w związku z czym nie mogą stanowić podstawy nadaniu mu stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Tomasz Wieruch